

EDUKACJA – PROBLEMY BIBLIOMETRYCZNE (PUNKTOZA, TESTOZA I GRANTOZA). KONSEKWENCJE DLA NAUKI

Edukacja a kreatywność jako mantra naszych czasów: „kreatywna klasa” z uniwersytetu?

Moderatorzy: Prof. Ewa Okoń-Horodyńska/ Prof. Robert Ciborowski

Na 20 przestudiowanych (na potrzeby tej dyskusji, jako wyznacznika sesji) definicji edukacji znajdujących się w czołowych publikatorach, można zauważyć, iż najczęściej wiąże się ją z „wychowaniem, socjalizacją, kształceniem, nauczaniem, uczeniem się, zmienianiem ludzi, uświadamianiem, osiąganiem podmiotowości, rozwojem, samorealizacją,....”, itp. Trudno jednak doszukać się jej roli dla nauki i gospodarki zasadniczej – WYZWALANIA KREATYWNOŚCI, jej podtrzymywania, pielęgnowania, wspierania.

Wymiar kreatywności, oznaczający potencjał wiedzy i umiejętności zarazem, tworzenia czegoś nowego, choć jest procesem myślowym to ostatecznie prowadzi do nowych, oryginalnych pomysłów, idei, koncepcji, skojarzeń i nowych sposobów rozwiązywania problemów w praktyce.. Do wykreowania czegoś nowego dochodzić bowiem może zarówno w wyniku żmudnych badań jak i zupełnie przypadkowo, a także w wyniku intuicyjnych impulsów i co najważniejsze wyobraźni, w sposób niekonwencjonalny, co właśnie należy wychwycić w procesie edukacji, a co niestety jest nierzadko ignorowane.

A przecież niezwykłość kreatywności polega na tym, że jest właściwie niewyczerpywalna: *“You can't use up creativity. The more you use, the more you have”*. (Angelou, 2010). Czy da się ją ocenić? Kreatywność może bowiem służyć poprawie jakości życia społecznego i gospodarczego, ale zmanipulowana przez nielicznych może tę jakość obniżać. Trudności oceny i pomiaru kreatywności mają związek z niedostatkami statystyki na ten temat i jej meandrami. W dodatku nakładają się na to rozmaite stereotypy społeczne i uprzedzenie, często błędne oceny. Mając na uwadze, iż naturalna kreatywność swe apogeum osiąga w wieku przedszkolnym, potem zdecydowanie maleje, to aby te spadki nie były drastyczne należy nieustająco korzystać z różnych formuł jej podtrzymywania. I tak np. w wyniku edukacji, zdobywania i kumulowania wiedzy można poprawić sprawność kreatywną, która jednak pozostawiona bez pogłębiania wiedzy i stosowania w edukacji, życiu i pracy technik kreatywności także maleje. Techniki kreatywności oraz celowe zwiększanie wiedzy pozwala bowiem na poszerzanie skali cech kreatywnego myślenia, jak np. doskonałość, samodyscyplina, otwartość na ryzyko, inność, itd. Wykształcanie się tych cech z istoty rzeczy zdeterminowane jest przez indywidualne predyspozycje psychospołeczne i kulturowe, w tym przez warunki i jakość edukacji. A skala wykorzystania wskazanych cech determinuje jakość naszego myślenia, korzyści i straty w kreatywności.

Instytucjonalizacja myślenia o kreatywności ma różne wymiary, np. tzw. Kluczowe kompetencje dla kreatywności, przypisywanie wag, punktów, wskaźników subiektywnie interpretujących kreatywność, najczęściej odrzucających badanie niemożliwego. (Einstein nie dostałby żadnego grantu w Polsce).

Ogromnie ważna jest w tym zakresie rola uczelni wyższych. Uniwersytety mają realizować postulat uniwersalności nauki, budować umiejętności o różnej specyfice. Niestety ewaluowanie i punktowanie nauki prowadzi do ograniczenia rozwoju poszczególnych dyscyplin oraz przyczynkarskości publikacji. W dłuższej perspektywie „zabijania” kreatywności, bo wymusza skupianie się na liczbie punktów a nie jakości tekstów.

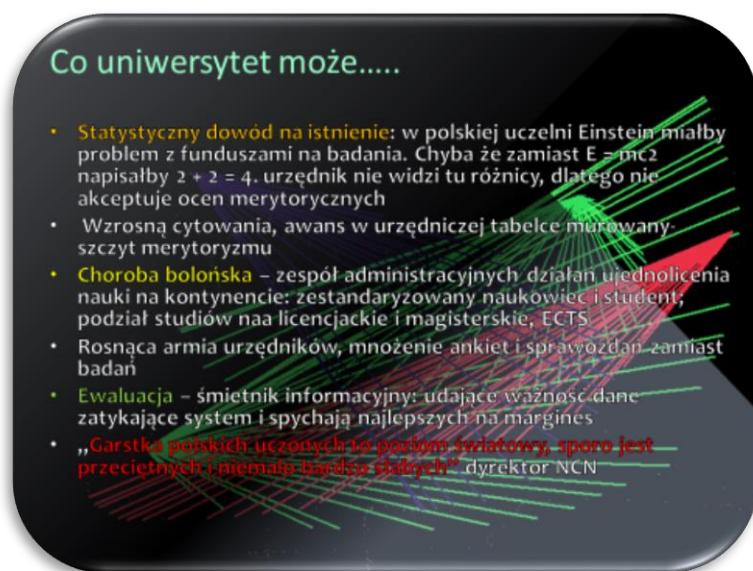
Głównym zadaniem uczelni musi być zawsze dydaktyka, która powinna być powiązana z rozwojem nauki i badań, specyficznych dla poszczególnych uczelni czy naukowców.

Fatalnym pomysłem jest punktacja czasopism i wydawnictw. Czy w nauce chodzi o jak największą liczbę punktów czy dotarcie do jak największej liczby odbiorców (co jest bardziej wartościowe: publikacja w czasopiśmie punktowanym, które czyta kilkadziesiąt czy kilkaset osób, czy może tekst w Internecie, docierający do tysięcy czytelników?).

Nauka nie potrzebuje ogromu publikacji. Jak powiedział N. Davila: „*Problemem nauki nie jest to, że ludzie mało czytają, tylko to, że wszyscy piszą*”. Nauka to wymiana poglądów, dlatego najbardziej wartościowe i kreatywne są konferencje i seminaria naukowe. To one tworzą warunki przyszłej kreatywności przenosząc się na dydaktykę, inspirując studentów czy doktorantów. Z kolei wartość naukowa powinna wynikać z oceny środowiska a nie urzędniczej punktacji.

W praktyce, jak się oczekuje, edukacja ekonomiczna ma sens w rozpoznaniu, w jaki sposób kreatywność transformować w korzyści ekonomiczne. (pieniądz). Na razie jest to przekształcanie pieniędzy (granty) w informacje (tzw.kamienie milowe). Jakie więc są szanse na wykształcenie Floridowskiej „kreatywnej klasy” w systemie edukacji w Polsce, szczególnie w uniwersytetach?

Próbka oceny sformułowanej przez zarządzających uniwersytetami: (*Edukacja uniwersytecka a oczekiwania społeczne, WUJ, Kraków, 2017*)



Postawienie właściwego pytania ekspertom zajmującym się szeroko pojętą edukacją ekonomiczną ze wskazaniem konsekwencji dla nauki i praktyki jest wyjątkowo ryzykowne.

A.Einstein stwierdził, iż jeśli miałby godzinę na rozwiązanie problemu, od którego zależy życie, 55 minut poświęciłby na postawienie właściwego pytania a wtedy nawet mniej niż 5 minut wystarczyłoby na rozwiązanie samego problemu (The Heart of Innovation, 2015).

Na takie właśnie podejście liczymy dyskutując w gronie ekspertów, w składzie:

1. prof. dr hab. Sławomir Bukowski, Uniwersytet Technologiczno – Humanistyczny w Radomiu
2. dr hab. Ewa Mińska-Struzik, prof. UE w Poznaniu
3. dr hab. Ewa Zeman-Miszewska, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach
4. dr Wojciech Bizon, Uniwersytet Gdański, dyrektor Instytutu Konfucjusza
5. dr hab. inż. Magdalena Wyrwicka , profesor, Politechnika Poznańska

* * *

1. PROF. DR HAB. SŁAWOMIR BUKOWSKI

- Obecnie system szkolnictwa wyższa zaczyna być podporządkowywany, w znacznie szerszym zakresie decyzjom urzędniczym. Widać to wielu kwestiach, ale chyba najbardziej istotne jest to w obszarze nauki, gdzie rozpoczęto absurdalne kwantyfikowanie osiągnięć naukowych (punktoza, lista wydawnictw, grantoz). Czy na tym etapie możemy wskazać potencjalne konsekwencje tych działań?
- Nowa ustawa 2.0 zupełnie odchodzi od dotychczasowego fundamentu szkolnictwa wyższego jakim były awanse. Zresztą nikt nie wie na czym zbudowano nową ustawę (awanse czy cele?). Konsekwencją tego jest inny sposób podejścia do awansów naukowych. Po pierwsze, nie są już niezbędne (czyli de facto można być przez cały okres pracy na uczelni np. asystentem), po drugie, możliwości awansowe będą wynikały z ewaluacji (teoretycznie mogą o tym decydować np. sami adiunkci i asystenci). Czy nie prowadzi to do sytuacji, w której uzyskiwanie stopni czy tytułów naukowych staje się drugorzędne i w konsekwencji nie doprowadzi do zmniejszenia dynamiki rozwoju nauki?

2. DR HAB. EWA MIŃSKA-STRUZIK

- Mając na uwadze, iż naturalna kreatywność swe apogeum osiąga w wieku przedszkolnym, potem zdecydowanie maleje, to aby te spadki nie były drastyczne należy nieustająco korzystać z różnych formuł jej podtrzymywania. Przedsiębiorczość to przecież w pewnym sensie egzemplifikacja kreatywności. Czy więc, i w jaki szkoła proponująca taki przedmiot nauczania jest „ekspertem” w wyzwalaniu i podtrzymywaniu myślenia niekonwencjonalnego uczniów
- Jakie bariery w podtrzymywaniu kreatywności zostały wyselekcjonowane przez nauczycieli, jakie mają propozycje na ich minimalizowanie
- Obecny system nauczania w szkołach średnich opiera się na bardzo wybiórczym podejściu do problemów naukowych (przykładem jest chociażby fragmentaryczne korzystanie z literatury, testoz) oraz praktycznego wykorzystania niektórych umiejętności . Czy szkoły średnie tworzą warunki do przyszłego studiowania? Czy nie jest aby tak, że uczelnie są na straconej pozycji w tworzeniu warunków do rozwoju kreatywności, ze względu na umiejętności i nawyki przynieszone z wcześniejszej edukacji?
- Czy widoczna jest spójność całego systemu edukacji i nauki (od przedszkola do studiów wyższych)?

3. DR HAB. EWA ZEMAN-MISZEWSKA

- Ekonomia choć zaliczana jest do nauk społecznych, jest z istoty rzeczy nauką polityczną, więc w jaki sposób wpisać społeczny sens ekonomii w polityczny determinizm?
- Czy to nie właśnie kreatywność jednostek i podmiotów w procesie gospodarowania umożliwiłaby stawianie „oporu” dysfunkcjonalności systemów gospodarczych?
- Jaki rodzaj racjonalności przypisać można „punktozie, testozie czy grantozie” – tzw. instytucjonalnym wyznacznikom kreatywności
- W jakim stopniu społeczny wymiar ekonomii jest zauważalny we współczesnych publikacjach, które w większości zawierają mocno skomplikowane procedury ilościowe?

X KONGRES EKONOMISTÓW POLSKICH
SESJA IV. KULTURA I EDUKACJA EKONOMICZNA
PANEL 12: 29 LISTOPADA 2019, godz.10.10-11.40

- Czy nie jest tak, że z jednej strony zauważamy konieczność uwzględniania w ekonomii kwestii humanistycznych czy kulturowych, a z drugiej zaś wymagamy korzystania z bardzo sofistycznych metod ilościowych. Przecież dzisiejszy „mainstream” to właściwie matematyka.

4. DR WOJCIECH BIZON

- Problem edukacji dla praktyki (zawodowej) vs dla wyzwania kreatywności
- Czy można wdrożyć swoiste innowacje w procesie edukacji ekonomicznej, jak wyznaczyć oczekiwania, co do ich skuteczności i czego ta skuteczność ma dotyczyć.
- Jak ocenić kanały transferu wiedzy ekonomicznej z punktu widzenia podnoszenia jakości edukacji, jak formułować kryteria jakości edukacji (punktoza, nauczyciel zagraniczny ma wyższą wagę niż krajowy?)
- Czy edukacja „toleruje” analizowanie, badanie niemożliwego? Jakie są tego konsekwencje dla nauki?
- Czy jesteśmy świadkami zmiany paradygmatu nauczania w szkolnictwie wyższym w stronę dominacji umiejętności praktycznych?
- Czy i w jakim zakresie praktyczność zastępuje „naukowość”? Jak wspominała kiedyś jedna z Pań Profesor „jeżeli ktoś chce się nauczyć robić buty powinien iść do szewca, a nie na Uniwersytet”. Czy nauki ekonomiczne nie podlegają temu procesowi jeszcze szybciej niż inne dyscypliny? A być może ten kierunek jest nieunikniony i wraz ze zmianą charakteru uczelni musimy zmieniać sposoby nauczania?
- Obecny system nauczania w szkołach średnich opiera się na bardzo wybiórczym podejściu do problemów naukowych (przykładem jest chociażby fragmentaryczne korzystanie z literatury, testoza) oraz praktycznego wykorzystania niektórych umiejętności. Czy szkoły średnie tworzą warunki do przyszłego studiowania? Czy nie jest aby tak, że uczelnie są na straconej pozycji w tworzeniu warunków do rozwoju kreatywności, ze względu na umiejętności i nawyki przynieszone z wcześniejszej edukacji?

5. DR HAB. INŻ. MAGDALENA WYRWICKA

- Często można spotkać opinię, że Polacy są narodem o niskiej kulturze technicznej? Czy to stwierdzenie prawdziwe? Czy nie wynika to z zaniku przemysłu i dominacji usług, szczególnie handlu i finansów?
- Czy w edukacji podstawowej i średniej nie zaniedbuje się nauczania kultury technicznej?
- Czy może nauki ekonomiczne zbyt rzadko zajmują się kwestiami kultury technicznej?
- Jakie miejsce przypisać można edukacji ekonomicznej w tworzeniu kultury technicznej
- Jak wyznaczyć kompetencje przekrojowe dla przyszłości (determinanty)
- Jak można zaproponować metody dydaktyczne w dochodzeniu do kompetencji przekrojowych
- Jak oceniać percepcję kultury technicznej, jako wiodącego segmentu kompetencji dla przyszłości

Warto przytoczyć wyniki badań cytowanego w artykule projektu badawczego (czy są szanse na przekształcenie go we wdrożeniowy?)

Początek panelu to krótkie wprowadzenie Pani Profesor Ewy Okoń – Horodyńskiej i prof. Roberta Ciborowskiego (max. 10 min.).

Pytania będą zadawane w kolejności zaproponowanej przez prowadzących panel (na każdą odpowiedź przewidujemy 3-4 min.). Panel będzie się składał z dwóch rund pytań, które mogą nieco ewaluować w zależności od kierunku dyskusji.

X KONGRES EKONOMISTÓW POLSKICH
SESJA IV. KULTURA I EDUKACJA EKONOMICZNA
PANEL 12: 29 LISTOPADA 2019, godz.10.10-11.40

**Ta część powinna nam zająć około godziny. Następnie około 25 min. na pytania z sali i dyskusję.
Zakończenie podsumowaniem prowadzących (ok. 5 min.).**